Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 4. Nowy Targ, dnia 22 stycznia 1928 r. Rok XVI.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się. listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Za kim pójdzie Podhale.

Korzystając z obecności p. Antoniego Zachemskiego na Podhalu, zaprosiliśmy Go na doroczne Walne Zebranie tut. Ogniska Podhalańskiego, które odbyło się w ostatnim dniu starego roku. Oprócz członków przybyło na zebranie wielu gości, między innymi p. Naczelnik gminy wraz z Radnymi, oraz kilku gospodarzy z Szaflar z wójtem Kamińskim na czele. Zebranie otworzył przewodniczący Ogniska p. Franciszek Para, poczem zabrał głos Kierownik szkoły p. M. Guc, składając sprawozdanie z działalności rocznej. Ze sprawozdania wynikało, że praca Ogniska w roku ostatnim dała mniejsze wyniki, niż w latach poprzednich, jednak nie z winy Zarządu, który dokładał wszelkich starań, by idea podhalańska watrą podniebną rozgorzała. Po skończeniu rzeczowej dyskusji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli; Stan. Skupień przewodniczący, Franc. Para wiceprezes, Ludwik Cudzich sekretarz, Józef Majerczyk skarbnik, oraz kier. M. Guc, Franc. Danbo i Jan Para „Malacinczyn", jako członkowie Zarządu. W dalszej części Zebrania zabrał głos p. Antoni Zachemski. Po zdrowiwszy wszystkich zebranych rzetelnem słowem imieniem Zarządu Głównego, odpowiedział p. Zachemski na zapytania doń skierowane w sprawie zniżek letniskowych do Białego Dunajca i w sprawie Parku Narodowego. Pierwsza sprawa przybrała realne kształty, albowiem do Zwierzchności gminnej nadeszło już pismo ze Związku Uzdrojowisk z wnioskiem dodatnim, czego jednak Zarząd Główny nie wypuści z rąk, aż do ostatecznej decyzji. Co do Parku Narodowego, to pogląd Zw. Podhalan na tę sprawę jest jasno skrystalizowany i wszystkim wiadomy. Związek Podhalan dał temu wyraz na znanej konferencji w Krakowie i od tego czasu zgoła w niczem stosunek ten się nie zmienił.

Oba oświadczenia przyjęli zebrani z pełnem i szczerem zadowoleniem. Następnie p. Ant. Zachemski, zapytywany z wielu stron, dał przypuszczalny obraz zbliżających się wyborów, podkreślając głównie ich ważność na naszem Podhalu. Zastrzegł się z góry, że nie chce wprowadzać żadnych niepożądanych przypuszczeń, albowiem sam zwraca b. wielką uwagę na apolityczność naszych organizacyj. Uważa jednak, ze wybory są niesłychanie ważnym obowiązkiem

społecznym, z którego każdy obywatel winien sobie dokładnie zdać sprawę. Kwestję wyborczą na Podhalu oparł na szerszem tle stosunków ogólno państwowych; całe przemówienie, wygłoszone pięknie, zrozumiale i z właściwą sobie werwą podhalańską, cechowała troska o dobro Podhala. Nic też dziwnego, że zebrani podziękowali p. Ant. Zachemskiemu szczeremi i długotrwalemi oklaskami, prosząc go, by częściej do nas przybywał. Ponieważ p. Zachemski obiecał swoje przemówienie streścić w osobnym artykule, dlatego tu ograniczę się tylko do przedłożenia rezolucyj, które zebrani przez aklamację uchwalili:

Zebrani Białodunajczanie w dn. 31 grudnia 1927 r. 1) wyrażają głęboką cześć i hołd Przedstawicielowi Majestatu Najjaśniejszej Rzplitej Prezydentowi Mościckiemu oraz Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu za serdeczną troskę o całość i sławę państwa, czego ostatnim dowodem chlubne zakończenie kwestji polsko litewskiej w Genewie; 2) potępiają dotychczasowe partyjnictwo, które przeszkadzało budowie gmachu państwowego i wyrażają szczere życzenie, by najbliższe wybory na Podhalu odbyły się pod hasłem regjonalnem, jako jedynie mogącem przynieść korzyść Państwu i Ziemi Podhalańskiej.

Uczestnik.

Z ruchu wyborczego.

Przygotowania wyborcze do sejmu są już wszędzie, ale jakoś nie tak huczne i buńczuczne jak poprzednio. Wszystko odbywa się jakoś ciszej skromniej, bo zdaje się cosik dudków chybio na dęcie. Mimo to stronnictwa wszystkie przygotowują się skrzętnie do ostatecznej rozprawy. We wszystkich dziennikach roi się od wiadomości związanych z wyborami. Wszystkie te wiadomości dadzą się krótko streścić w tem, że stronnictwo Piasta zawarło układ wyborczy tak zwany blok z Chrzescijańską Demokracją, Narodowa Demokracja „Endecja" jakoś nie mogła się złączyć z żadnem stronnictwem i idzie do wyboru sama, natomiast, jak widać z dzienników kolo Rządu i listy bezpartyjnej zaczyna się grupować większa część społeczeństwa. Codzień czyta się w dziennikach o coraz nowych ugrupowaniach tak ze sfer mieszczaństwa jak włościaństwa i robotniczych zgłaszających swoje przystąpienie do współpracy z Rządem. Katolicko ludowi idą też z rządem gdyż uważają, że dla chłopa najkorzystniej trzymać się rządu. Mniejszości narodowe tj. Niemcy mała część Żydów, Rusinów, i inni jakoś nie mają obecnie szczęścia. Żydzi z wyjątkiem Sjonistów opowiedzieli się za Rządem jak również znaczna część Rusinów i Białorusinów tak, że „mniejszości" zostaną w znacznej mniejszości.

Niektóre stronnictwa nie mogąc nic uzyskać od Rządu i odtrącane przez tenże wzięły się w bardzo dowcipny sposób do wyborów licząc na łatwowierność wyborów. Oto puszczają czysto partyjne odezwy do chłopów, gdzie zgrabnie wymyślają, że troska o dobro ludu, jego umiłowanie i td. i dalej nie pozwoliły im iść do wyborów na liście Rządu, a więc idą sami, ale całą duszą są oddane Rządowi i Marszałkowi Piłsudskiemu i idą do wyborów tylko w chęci dopomożenia Rządowi i pod hasłem współpracy z tym rządem.

Nie piszemy tego, żeby kogo uczyć, bo ta każdy swój rozum ma, tylko podajemy dlatego, bo to przecie bardzo dowcipny pomysł i nowy sposób agitacyj.

Rząd jeszcze swoich list z kandydatami nie ogłosił a i stronnictwa inne też pary nie puszczają wyraźnie. Kto i gdzie kandydował będzie, o tem dowiemy się dopiero na pewne po 24 stycznia.

Tu na Podhalu i w Nowym Targu także nie znać żywego ruchu przedwyborczego, ani u Hammerschlaga, ani u Giżyckiego ani u Baldingera jak to dawniej bywało; czasem tylko ten i ów przyjedzie popatrzy, pooglada, był ta i jakiś skromny wiecyk i na tem koniec.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi

przeprowadzone w roku 1927 staraniem Okręgowego Tow. Roln. w Nowym Targu.

W myśl uchwał Walnego Zgromadzenia O. T. R. N. Targ, z dn. 24 marce 1927 r. przeprowadziłem szereg doświadczeń z nawozami sztucznemi w powiecie Nowotarskim, na Spiszu i Orawie.

Dzięki zabiegom i życzliwości odnośnych instytucyj uzyskało O. T. R. większe ilości nawozów od Rady Powiatowej Nowotarskiej, Zarządu Głównego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Spółdzielni Rolniczo Handlowej „Podhale", Przemysłu Superfosfatowego, Biura Porad Rolnych, Składnicy Kółek Rolniczych w Nowym Targu, Delegacji Producentów Saletry Chilijskiej.

Ogółem zużyto do doświadczeń 1371 kg azotniaku, 2151 kg. tomasyny, 1873 kg. superfosfatów, 1629 kg. soli potasowej, 500 kg. kajnitu, 30 kg.

saletry chorzowskiej, 46 kg, saletry chilijskiej, 20 kg. siarczanu amonu, 200 kg. fosforytów, 20 kg. nitrofosu. Łącznie 78 cetnarów 40 kg nawozów szt. Nawozów tych dostarczono rolnikom przeważnie członkom Kółka Roln. bezpłatnie, na poletka od 100 m² do 1000 m² zależnie od doświadczania.

Doświadczenia miały wykazać: a) Jakich składników potrzebuje rola, b) Opłacalność stosowania nawozów sztucznych, zwłaszcza azotniaku nawet na polach już nawożonych nawozem stajennym, c) Skuteczność wielką saletry zwłaszcza w ogrodach, i przy ratowaniu słabych ozimin, d) możliwość zastąpienia tomasyny superfosfatem, skuteczność i opłacalność tych ostatnich, e) możliwość użycia krajowych fosforytów.

Wszystkie nawozy sztuczne były analizowane, t. zn. badane na zawartości pojedynczych składników pokarmowych, poletka wszystkie (z wyj. kilku) osobiście mierzyłem, nawozy w odpowiednich zważonych dawkach wysiewano zachowując konieczne przepisy przy wysiewie. Chodziło bowiem także o pokazanie rolnikom na miejscu jak należy postąpić i aby także w innym wypadku sami mogli doświadczenia założyć. Rozmaitość bowiem naszych górskich gleb wymaga od rolnika specjalnego traktowania każdego gatunku roli i to zależnie od rośliny, jaką się ma uprawiać.

Doświadczenia założono w następujących wsiach u podanych niżej rolników: Gronków: Leśnicki Wojciech, łąke pod Działem, Głodasik Jan, owies na Targańcu, Kozieł Władysław, owies na Klinie, Kowalczyk Józef, owies. pod Działem, Wilczek, Jan, owiec, pod Faltyską przy Bialskiej granicy, Skoczowski Edward, ziemniaki, w ogrodzie szkolnym. Krempachy: Surma Wojciech, jęczmień, na brzegu, Słowik Karol, jęczmień, Pietraszek Jan, jęczmień, na dolinie, Tomaszkiewicz Józef, łąka, na Przylasku, Tomaszkiewicz Jan, ziemniaki, na Stambrochu, Tomaszkiewicz Józef, ziemniaki, na Stembrochu, Surma Wojciech, łąke, na brzegu Łapsze Wyżne: Krzysik Paweł, łąka, na Podolisku, Krzysik Paweł, jęczmień, na Podolisku, Gryglak Jan, jęczmieńj na Podolisku, Gryglak Jan, łąka, na Dzielnicy, Gryglak Walenty, jęczmień, na Kapigruncie, Gryglak Józef, jęczmień, na Dolnej Górze, Grygiak Walenty, owies, na Kątach, Krzywik Jan, ziemniaki, pod polaną. Łapsze Niżne: Ks. Hric Jan, owies, na Równi Wyżnej. Białka: Obłażny Aleksander, owies, do Stosu, Obłażny Aleksander, ziemniaki, do Stosu, Para Franciszek, owies, Pod uboc, Lach Ludwik, ziemniaki, za uboc na Klinku, Lach Ludwik łąka, do Stosu, Ks. Jan Madej, owies, między potokami, Ks. Jan Madej, ziemniaki, na brzegu. Krościenko: Kotarski Jan, ziemniaki, na

---

LUDWIK GŁODOWSKI

Jakok roz chłopa ozgrzysył.

Nika telo pod Holami grzybów nima, co w dunajeckim lesie. Prowdziwków, gołąbków, cy lisek abo i pańsceków roz dwa do kosyka nazbieros, ino trza wiedzieć, ka za nimi pozierać. Totez, kiekta na urlop przyjechał, tok ino w lesie siedzioł, bo straśnie rod widzem susone grzyby na kwaśnicy. Roz jakosi po Matce Boskiej Zielnej wybrołek sie do Baligówki z kosołkom. Chodziłek tu i tam po lesie, to po smereckak, to po ślogu, ale kiaj dziadzi, abo grzyby wyzbierało, abo co, dość zek w ten dzień mało co uzbieroł. Zmordowołek sie straśnie tem łazeniem, a tu jesce słonko jak w piecu prazyło. Myślem se, legnem ke w smereckak na mechu, troske sie poprazem na słonku, a jak odpocnem, to mi sie i lzej pudzie ku chałupie. Wybrołek w ładnej gęstwince fajne miejsce, zewlógek kabot i kosule i połozyłek sie do słonecka, przewracając sie od casu do casu to na ten, to na drugom strone, coby skóry w jednem miejscu nie przepolić. Kie'ok sie ta susył nie wiem pedzieć, bo mie tak słonko ozebrało, cok som nie wiedzioł, kiek usnon. Obudziłek sie, strasny ziąb. Brzydko cerniawa zaniesła tymcase całe niebo, wiater sie rusył, stronami pohurkuje, ino co desc nie zacnie rznąć. No! To cie wyryktuje, grzybiorzu, pomyślołek se. Chyciłek fryśko za kosule, jaz tu słysem jakiesi mamrotanie za smereckami. Zaparek pare w gębie i słuchom. Kisby insy djaboł był, cheba niedźwiedź. Chej raty, przeraty! Kłapiem zębami ze strachu i ze zimna i pozierom pomiędzy gałęzie, cy na mnie idzie, cy nie. Koło godnego smerecka, cosi na nim wypatrzuje, przyskakuje do niego, rękom za gałęzie chyto, a cosi pod nosem przemrukuje. Cheba to jaki warjok, bo cozby na tem smerecku sukoł, myślem se. Pocekom troske, a potem wyjde ku niemu. Nie móg mie widzieć, bo był do mnie plecami zwertniony, a choć nie było ku niemu więcej jak dziesięć kroków, nicek nimóg zmiarkować, o co mu sie rozchodzi. Aliści patrzem niedługo odpino portki, wyciąga śnik dość gruby posek, zrobił se pętelke na sprzącke, uwiązoł końcem

Młakach, Kumorek Józef, łąka, pod Ociemnem, Jan Cięciel, jęczmień, pod Ociemnem, Marja, Sechowa, ziemniaki, pod Ociemnem, Jan Głuc, ziemniaki, pod Ociemnem. Maruszyna: Skibiński Józef, łąka, pod Leszczyną, Szczepanik Jan, owies, Krzystofiak Franciszek, łąka, do syrworku, Siaszel Piotr, ziemniaki, w ubocy. Podczerwone; Leja Józef owies, w zagonie, Skorupa Józef, jęczmień na gliniorce, Leja Jan, orkisz, na brzegu, Olszewski Maciej, łąka, na nowiźnie pod borem, Różak Andrzej, ziemniaki, za torem. Nowy Targ: Prof. Bodurek Stanisław, ziemniaki, pod Niwą, Gołębiowski Władysław, jęczmień, na równi kowanieckiej, Czubernat Fr., ziemiaki, w Równi Szaflarskiej, Jurgów: Chowaniec Michał, łąka, w borze, Tybor Jakób, owies, w borze, Pluciński Sobek, owies, na Gronicku, Szkocki, ziemniaki, w równi. Zubrzyca: Ks. Karcz Jan, jęczmień, na Śmiechówce za kościołem, Ks. Karcz Jan, buraki, przy ogródku, Mszal Jan, ziemniaki, na Mszalówce, Wdówka M., jęczmień, na Ganobówce w Groniu. Koczór J., łąka, na Gonbarzówce. Waksmund: Niemiec Fr. łąka, Kolasa Jędrzej, łąka, Polany Waksmundzkie. Nowy Targ: Mroszczak Jakób, ziemniaki, Nad kotliną, Krauzowicz Józef. ziemniaki Rówień, Apostoł Wincenty, ziemniaki, Klikoszówka. Kowaniec: Czubernat B., ziemniaki, Szuflów, Klocek Andrzej, ziemniaki, Kokoszków. Ciche: Styrczula Teofil, ziemniaki, w ubocy, Bednarczyk J., ziemniaki, w ubocy, Stare Bystre: Kalisz St. ziemniaki, w ubocy. Bańska: Migiel Jędrzej, ziemniaki, Jarząbek Bartłomiej, owies, Jarząbek J., owies, Chadowski Fr., groch, Gut Stan. owies. Migiel Jędrzej, owies, Ślimak Fr., owies Zaskale: Mrowca Wojciech, jęczmień, Kałata Bronisław, owies, Gacek Jan owies, Gacek Szczepan, owies, Gacek Szczepan, (łąka,) Mrowca W., Kałata Bronisław.

Wyzn. dośw. obejmowały pięć poletek po 100² (ewent. powtórzenie.)

1. nawóz fosforowy, azotowy i potasowy
2. „ „ — „
3. „ „ azotowy —
4. — „ potasowy
5. bez nawozów

(C d. n.) *Inż. Czubernat.*

Dwanaście błogosławieństw drenowania.

Zasłużony działacz na polu meljoracyj w Małopolsce Inż. Stefan Stobiecki w swej książce „O korzyściach drenowania“ wymienia następujące korzyści meljoracyj.

1) Przyczynia się do użyźnienia gleby i umo-

---

na gałęzi i próguje, cy sie nie urwie, a furt przegaduje.

— No! Toś sie wybroł, myślem se.

Zabocyłek cołkie i o zimnie i o descu, ino se cichutko wyzierom i cekom. Przemyśiujem tymcase, jakoby tego cłeka od wiesania odwieść, cy mu wyperswadować, cy go wykrzyceć. Nicek nimóg wymyśleć. Obrócił sie prawie gębom ku mnie. Dość obstorny chłopina był, troche piegowaty, cy dzióbaty, bieda było ozeznać. Przypatrzył się błędnem wzrokiem w niebo, cy na tego smerecka, huknon sie pięściom w piersi:

— „Panie Boze, syćko wiedzący, cyk winien, cyk nie winien?“ dosłosysołek. Prawie niedaleko zagrzmiało!

— „No kie tak, to niek mie syscy djabli weznom!“ Krzyknon ze złościom.

— „Niek som jancykryst z moju dusiu do piekła wjedzie!“ Zakłado se fryśko pętelke na syje. Wyskocyłek migiem półnagi, corny od opolenio ku niemu. Włosyk se ozmierwieł, ocyk jak nojbardziej wytrzescył.

— „No! Tojek tu, jakoś mie wzywoł!“

W chłopa kieby naroz pieron strzeił, puścił posek, ręce mu opadły; ino sie kolwicek zatocył i ocami ze strachu przewrócił.

„Eechh! No dyć.“ stenknon pozierając na mnie od dołu do góry, bok ta dobrze wysoki jest.

— „Przychodzem po twojom plugawom duse“!

— „Jedyć, no“, wzdychnął ciężko chłop.

— Nie wiem obiesiu o Twoik sprowkak, bok kaindziej robote mioł i dopiero co dostołek nokoz od jancykrysta, coby ciebie plugocu zryktować. Godoj do trzystu miljonskik coś nabrojeł, cobyk wiedzioł, jak tymcase posek zaonacyć na lekie, cy na ciezkie skónanie!“

„Ej panosku“, zacon płakać, „onaćcie jako kcecie. Wsyćko to bez ten przeklentom babe“.

— „Coś się z babom powadził? He! kiebyś wiedzioł, co sie jancykryst ze swojom napiekłuje“, próbujem go uspokoić.

— „Ej! nie to.“

— „Ba moze za innymi góni? Niek na jakiego djabła trafi to sie jej na zawse odekce“.

— „Jus nie goni“.

— Baś sie moze ty na jakom złakomieł? W pie-

żebnia pełniejsze wyzyskania wszelkich nawozów;

2) Zwiększa okres roboczy i wegetacyjny, przyczynia się do ocieplenia gleby, przyspieszenia zbiorów i daje możliwość większego stosowania zielonych nawozów celem zasilenia warstwy urodzajnej głównie związkami azotowymi, które się tworzą w naeznej części kosztem wolnego azotu, czerpanego przez rośliny motylkowe z powietrza;

3) umożliwia stosowania orki płaskiej i przyczynia się do ułatwienia uprawy i pracy w polu;

4) daje możność zwiększenia powierzchni wegetatywnej;

5) zmniejsza ujemne wpływy klimatyczne;

6) zmniejsza ilość chwastów i chorób roślinnych i przyczynia się do ich wyplenienia i tępienia;

7) zwiększa w wysokim stopniu wydajność plonów tak co do ilości, jak i jakości;

8) ułatwia używanie wielu maszyn rolniczych daje możność ograniczenia ręcznej pracy;

9) zmniejsza ryzyko gospodarcze i ułatwia uregulowanie bilansu gospodarczego;

10) umożliwia przeprowadzenie racjonalnej komasacji gruntów;

11) przyczynią się do podniesienia zwierzostanu;

12) przyczynia się do zwiększenia dobrobytu i zdrowotności i oddziaływa dodatnio na rozwój ekonomiczny kraju.

Inż A. Kornella w swej książce „O drenowaniu" pisze, że przeciętna podwyżka plonów w ziarnie w 7 podanych miejscowościach na terenie Małopolski po drenowaniu wynosi z 1. ha, pszenicy 7 66 q (cetn.) żyta 6.82 q. jęczmienia. Z 42 q. kartofli 118 70 q. Na Morawach uzyskano w słomie nadwyżkę 14 q. z 1. ha.

Koszta drenowania wynoszą zależnie od okoliczności od 350 zł. do 600 zł. za 1 ha.

Amortyzacja wkładu następuje od 3 do 5½ lata.

Z książki tej przytaczamy parę przykładów. Pisze p. Kornella, że w Jabłonówce w powiecie Kamionka Strumiłowa na tamtejszym odszarze dworskim zbierano z jednego łanu przed drenowanem średnio z ha 5.33 q. pszenicy, zaś po wydrenowaniu tego pola średni wydatek z kilku lat wynosił 18.22 q z 1. ha. W Chrząstowie w pow. Jasielskim na gruntach kilku tamtejszych włościan zbierano średnio z 1 ha owsa 6 q kartofli 62.50 q W roku 1910 grunta te zostały wydrenowane kosztem 253 20 koron na 1 ha. Wydatek tem hojnie się wypłacił, bo zaraz w drugim roku po wydrenowaniu średni zbiór

---

kie bees wybieroł we frejerkak do wóli, jak dziod w kijak.

Nopiekniejse i nogrześniejse som ta jest.

— „Kaby ta panosku. Zaroz wom syćko dokumentnie opowiem".

Chłop sie roześmielił i gwarzy.

— „Miołek wiecie babe zwyrtnom i przytulnom.

Zyli my se ta fajnie i scęśliwie sami, bo jedna dziewka Franciga i syn Jasiek posłali casem cosik z Chamaryki, zaś Rózule my niedowno na Wierchciche wydali. No i niesceńście kciało, skosiłek kiesi na tłoku za wodom siano, ususyli my i wcora nad wiecorem wieźlimy godnom furke do domu. Cegosi u djabła, za przeproseniem poprawił sie chłop, konie sie zlenkły, dość ze sie fura przekopyrtła do rofy. Jo uskocył, a babe wzieno i przypucyło. Cosi jej wnuka musiało odbić abo oztryjoncić. Staro Madziarka i kadziła i zacyniała i smarowała nic i nic. Musielimy ksiendza wołać, bo jej przychodziło umierać".

— „Aha! Z wyrzutów sumienia, abo z trubacyje po śmierci chcioł sie wiesać", se myślem.

Rano lem świt, postękując moja, pado:

— „Józosku! Cheba jo jus bedem kończyć. ale kciałabyk ci cosi przed śmierzciom powiedzieć, o cem nie wies".

— „Fryśko zaświecieiek gromnice, wzionek różaniec do gorzci".

— „Wies co Józosku? pado.

— „Nostarso nasa Franciga, to nie twoja, ba Staska Franoskowego ze spólstwa. Psiorke zbierałak w lesie. kie my zgrzysyli".

— „No miły, mocny Boze!" godom. „Co sie stało, to sie nie odstanie. Niegze ta. Ino sie juz teroz nie trubuj. Ulzyło sie jej troske, ale po niedługiej chwili mówi coraz cisej."

— „Józosku! cujem, co juz niedługo odejdem alek ci nie sytko pedziała, bo drugo Rózula nasa, tez nie twoja, ba Maćka Kajkułowego. Olej my wiecór bili w olejarni, kie mie skusił".

— „Miły, mocny Boze, miły, przemilejsy" padom.

— „Niegze ta juz. Teroz tyz na to juz nic nie poradzimy. Lekcej sie jej zrobiło. Jo ta zaś różaniec przegrzeboł. Niedługo moja juz całkee słabo godo.

z 1 ha wyniósł: pszenicy 11,50 q, żyta 10,75 jęczmienia 12.79 q. owsa 13 q. kartofli 167.50 q. W Czerminie i Hoherbach w pow. Mieleckim włościanie tamtejsi posiadali część gruntów piaszczystych bardzo mokrych, których tylko 1/3 część można było zasiewać, reszta stanowiła moczary, istne nieużytki. Grunta te zostały w latach 1910/1913 zmeljorowane t. j. osuszone rowami i kiedy przed osuszeniem z trudem zbierano żyta średnio 2—5 q. owsa 2—4 q. w trójnasób, zaś kartofli kopie się 100 do 150 q, z 1 ha. W Wolicy Baryłowej w powiecie radziechowskim na torfisku, na którem nic się nie rodziło, po zmeljorowaniu z racjonalnej uprawie zbierano w latach 1905—1910 na gruncie tamtejszego włościanina Daniluka średnio 70 do 80 q doskonałego słodkiego siana z 1 ha.

Czy więc Podhale nie powinno zdrenować swych pól i łąk.

Najoporniejszego i najleniwszego powinny te cyfry pobudzić do pracy. *Dr. St. Kipta.*

Listy.

Radziechowy, w styczniu 1928.

Drodzy Podhalanie:

Musę Wam, drodzy Podhalanie opowiedzieć o naszym „Ognisku Podhalan“ założonym w naszej dziedzinie. Wiecie powiem wam prawde jak na świętej spowiedzi. Że jak słyszałem o tem założonem Ognisku, to śmiołem się do rozpuku ze swoją Magdą. I prawię, Magda — słyszałaś ty o tem założonym Ognisku w naszych Radziechowach? A Magda mnie jesce ofuknęła, — i pado patrzołbyś nasykować świniom zeru i zanieść im, bo kwicą, a nie patrzeć tam jakisik Łognisków. Tam ci nikt nic nie do. Jak swojej biedy nie bedzies pilnował, to nogi wyciągniesz — a Związek cie się nie spyto co ci brakuje. Ja ta wiecie na to nie odpowiedzioł. Bo wom powiem prowde, że mojej Magdzie nie opłaci się sprzeciwiać. Tylko człowiek musi głową kiwnąć i racje przyznać. Nie wiem, jak tam cyje baby, ale moja baba jest bardzo dozarto. Juz nie tak w robocie, jak w tem pyskowaniu. Noi nasykowałem zeru i niese świniom, ale o Ognisku myśle dalej. Bo wiecie jestem nie bylejaki może analfabet. Bo przecież już dwie gazety przeczytałem, które znalazłem w pociągu jakzek jechoł do miasta po małe króliki. To też to już wiem — co może być, a co nie. I śmiałem się sam do siebie, że ten Związek to tak jak bańka na wodzie. Jednym razem powstała i zarazem znika z powierzchni i nie pozostawia zgoła nic po sobie. Tymczasem się

— „Całom noc lamentowołek“, skarzył się dalej chłop.

„Kiebyście wiedzieli, cojek przezył, to ani do opowiedzenio“.

„To to ino Ponjezus i Maryja Przecysto mie pokorali za te grzechy. Juz cujem, ze śmierć przy mnie stoi, alebyk nie mogła spokojnie skónać, kiebyk ci nie pedziała, ze i Jaś tez nie twój, ba juz sama niewiem cyj, bo ik dwok było na weselu u Dańculorza“.

— „Boze jedyny, przejedyny“, rzeke. „Teroz sie ta juz nie wróci. Wtozta teroz pozno, cyj je ta.

Zmówiłek Wiecne odpocywanie, chyciłek za świentom gromnice i perek razy bez łeb babe tyrknon. Ulzyło jej kolwicek w konaniu. Cołke se cicho usnena. Uciókjek ze zgryzoty do lasa, no i co mi teroz ostało? „Posek z portek“ Pokiwoł sobie z załości głowom.

— „Juz mie tez nik na świecie nie ozgrzesy, ba rzemień“.

— „E teremtete! Cekojze jo cie tu ozgrzesem. To ty psio ... be ... za takom włóke, zycie bees tyrmanił?“

— Kie chycem posek, kie zacnem chłopa globić.

Chłop cołke zgłupioł i oślep. Wstawił głowę między ręce i łojcy: „O Jezus Maryjo, o Wsyscy Świeńci Anieli ratujcie!!

Jo nic ino rznem, ka popadnie. Chłop sie zwinon, zatocył się i przekopyrtnon sie, a jo na ziemi kropiem kielo wlezie. Zafucołek sie hetki. Tak mie ta robota ozgrzoła, kiebyk dziesięć kozuchów na sie włozył. Chłop krzycy, jakby go ze skóry łupił, a jo nic nie pytom, ino młócem. Chłop mie za nogi obłapił.

„Prze Pana Boga Świętego, dość, bo kónom“.

„Edyj kónoj, psichławcu zatracony“, rzeke.

Chłop widzi, ze niepeć, zwinon sie, zerwoł na nogi i galopem wytyko bez las ino giełcało od krzyku. A jo jadem na nim ze dwa stajonka i łojem, łojem, jazek hetki ocepioł.

Ktos wie, cybyk przy tem ozgrzesaniu i do wsi na nim nie dojechoł, kieby sie desc nie puścił, a jo odzienio i kosołki z grzybami w smereckak nie ostawił?

Warszawa, w styczniu 1928 r.

grubo zmyliłem. Nieminęło kilkanaście dni a ognisko założyło się „Chór śpiewu" a za dwa miesiące to się już zgromadzili na chórze w kościele i elegancko śpiewali. I to im jesce było za mało. Stworzyli se „orkiestrę" i założyli „cytelnie". I muse się Wom przyznać, ze mi się zol zrobiło, cemu jo nie noleze do Związku. Byłbym śpiewoł na chórze — a Magda byłaby z radości nos do góry trzymała ze jej chłop na chórze z nut śpiewoł. (Choćby, się na nich nie znoł.) A Ognisko byłoby też zadowolone. Bo ze mnie jest bardzo dobry śpiewok. To dziwić się niema co, bo przecież od małego chłopca owce posołek na „Hali u Rozmusiema", pod Ostrym. To nie dziwota ze mom głos wyrobiony. Noi myślę jak tu zrobić? Do Związku się zapisać, to jest głupstwo. Bo Związek, takiego chłopa na miejscu jak jo, to z otwartemi rękami przyjmie. Ale gorsa będzie moja staro. Jak ją do tego namówić, zeby się na to zgodziła. Ona nie chce, zeby jo tam chodził po jakich zebraniach albo posiedzeniach. I trzeba było sprawe obmyślić, jakim jo chłop nie głupi, to też sposób zaroz znalozł. Moze się i pytocie jaki? Ja w ciemie nie bity. Przesełek się po chałpie roz i drugi, nareście wrzasnąłem — i chwyciłem się za brzuch. Staro prawie w garnku miesała — obejrzała się prędko i patrzy co mi się robi. A ze mnie rada mo, bo jo dlo ni chłop dobry, leci ku mnie i pyto się — co ci Stasku? a jo się tylko pokrzywił i nic nie godom tylko się za brzuch trzymom. Głosko mnie po gębie i prowadzi do łóżka. Jo się położyłem, a ona posła ku piecu. Leze i myśle jak tu zrobić? Muse wam jesce nadmienić, ze jo stale tak robie, jak mom co do myślenia. Bo cłowiek przynajmniej w łózku mo na chwile spokój. Bo wiecie ona o mnie bardzo dbo. Jak widzi, ze jo leze, to cały dzień Bozy na mnie nie zaglądnie, zeby mi nie przerywać spokoju. Bo ona wie ze spokój dla chorego jest miły, ale godojmy o tem, o co się rozchodzi. Więc leze i myśle jak zrobić. Az mi wpada w głowe, ze Zw. Podh. buduje mleczarnie, a ja mógłbym tam zostać majstrem mleczarskim. Bo przecież wiem, jak się mleko kisi, wiela się z garnka mleka masła zrobi, które mleko gęste, a które rzodkie. Więc z tem projektem idę do Magdy, i mówię jak i co. Magda jak to usłysała bardzo się uciesyła. I zaroz kozała mi się iść zapisać. Bo se myśli jak on będzie mlecorzem to będę miała mleka najwięcej i z największem procentem. Ale moi kochani mom się teroz z pysna! Mleczarnia już downo w ruchu, — masła juz duzo narobili, a jo majstrem nie został. I Magda się kłóci ze mną, a jo się śmieje. Bo jo przecież wiedzioł dobrze ze jo mlecorzem nie będę. Muszę nadmienić, że tut. „Ognisko Podhalan" pokazało włościanom względnie innym Związkom, jak się ma pracować.

Życzę im pomyślności. W. S.

czł. Ogniska Podh.

Z Zarządu Głównego Związku Podhalan.

Czytając w Nr. 2 z r. 1928 Gazety Podhalańskiej zprawozdanie z uroczystości „Opłatka" w Szaflarach, a dalej miłą wiadomość z Poznańskiego, że i tam w Krotoszynie organizuje się z wielkim rozmachem Ognisko Podhalańskie mimowoli wraca się myślą w dawniejsze czasy, kiedy Związek Podhalan pierwsze stawiał kroki. Liczyliśmy na to, że całe Podhale — jak długie i szerokie — pokryje się Ogniskami, nie sądziliśmy jednak początków, że i poza granicami szerokiego Podhala, na rozległych obszarach Rzeczypospolitej, powstaną Ogniska. Podhale całe nie pokryło się jeszcze Ogniskami, bo mamy wciąż przeciwników, którym się zdaje, że zduszą dążność do duchowej łączności Podhalan, a oni tymczasem niechlubnie dla siebie opóźniają tylko i hamują zorganizowanie się braci Podhalańskiej. Wcześniej czy później Podhale będzie jedną wielką Rodziną mimo niechęci naszych wrogów.

Bodźcem do łączenia się Podhalan w Ogniska będzie porywający przykład Poznańskiego, Podola, ba nawet Ameryki. Gdyby był ks. Ferdynand Machay zabawił dłużej w Paryżu, byłby tem założył Ognisko podhalańkie.

Zarząd główny Związku Podhalan z wielką radością czyta o rozwoju Ognisk w Waksmundzie, Szaflarach, wita gorącem sercem powstanie Ogniska na Ziemi Poznańskiej i przysyła Organizatorom najlepsze życzenia w dalszej pracy nad podniesieniem Ziemi Podhalańskiej dla dobra Rzeczypospolitej.

Ludwik Stopka *Zachemski Jakób*

Z Polski i ze Świata.

Dekret Prezydenta Rzplitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, który ukaże się za kilka dni w „Dzienniku Ustaw" i wejdzie w życie w 30 dni od dnia ogłoszenia. Dekret ten, bardzo obszerny i opracowany od-

dłuższego czasu, daje już podstawy administracji polskiej, stworzonej przy powstaniu państwa dość chaotycznie, a oprócz tego realizuje zasady konstytucji, wyrażone w art. 65, 66 i 78.

W szczególności dekret ten reguluje: 1) sprawy podziału państwa dla celów administracyjnych na województwa, powiaty i gminy, 2) przeprowadza zespolenie władz administracyjnych 3) przeprowadza przewidzianą przez konstytucję dekoncentralizację władz, 4) przeprowadza zasadę udziału obywateli, powołanych z wyboru, w wykonywaniu zadań urzędów administracji ogólnej i 5) wprowadza zasadę kontroli legalności aktów administracyjnych przez specjalne sądownictwo.

Głos Prawdy podaje: Dowiadujemy się, że wyjechał do Kowna przez Rygę specjalny wysłannik ministerstwa spraw zagranicznych, by wręczyć premjerowi Waldemarasowi oficjalny list ministra Zaleskiego, zawierający polskie propozycje w sprawie rokowan polsko-litewskich. Wedle wiadomości z Kowna delegat Polski przybył wczoraj do stolicy Litwy kowieńskiej.

Propozycje ministra Zaleskiego, zawierają miejsce i termin rokowań oraz określają podstawy rokowań o nawiązanie ruchu granicznego tranzytowego i komunikacji pocztowej i kolejowej. Odpowiedź p. Waldemarasa spodziewana jest w najbliższych dniach. Dowiadujemy się, że delegatem ministerstwa spraw zagranicznych jest jeden z wyższych urzędników tego ministerstwa.

Defraudant Kessler skazany na 5 lat więzienia. Już zakończyła się przed Izbą karną sądu pow. w Królewskiej Hucie rozprawa przeciwko znanemu defraudantowi Karolowi Kesslerowi, który sprzeniewierzył w swoim czasie półtora miljona złotych i zbiegł do Niemiec. Kessler skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś 7 jego wspólników na karę więzienia od 6 miesięcy do jednego roku. Jednego oskarżonego uwolniono, dwom zawieszono karę na przeciąg dwóch lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Moskwa. Zesłany na wyspy Sołowieckie ksiądz Sokołowski sprowadzony został przez władze sowieckie hydroplanem wobec braku komunikacji lądowej i odstawiony do Mińska, skąd wraz z ks. Cimaszkiewiczem pociągiem moskiewskim przewiezieni zostali do Stołpców i oddani władzom polskim na podstawie układu polsko sowieckiego o wymianie więźniów.

Tajemniczy wybuch w Berlinie. W dzielnicy Grunewald w Berlinie nastąpił, katastrofalny wybuch. Wybuch nastąpił w willi, w której współwłaściciel jej dr. Sammer urządził laboratorjum dla badań materjałów wybuchowych.

Podczas akcji ratowniczej znaleziono dwie piwnice, wypełnione materjałami o olbrzymiej sile wybuchowej, dwie wielkie bomby lotnicze i naboje wybuchowe, używane przez wojsko. Eksplozja, której ofiarą wraz z dr. Sammerem padło kilka osób, zupełnie rozszarpanych, wywołała wielką konsternację w rządzie niemieckim, który sebwencjonował przedsiębiorstwa dr. Sammera.

Powódź w Anglji Wystąpienie zupełnie niespodziewane Tamizy zbrzegów, uważać należy za najcięższą powódź od r. 1835. Dotychczas znaleziono 25 zwłok w samem Londynie. Wiele z tych osób zostało zaskoczonych we śnie przez masy wód, — tak nagłą była katastrofa. Conajmniej 500 domów jest zalanych do parter, to też wiele rodzin jest bez dachu nad głową.

Zaostrzenie stosunków grecko tureckich. Od dłuższego szasu panujące naprężenie między Grecją a Turcją doznało znacznego zaostrzenia. Rząd grecki ma wręczyć w najbliższych dniach rządowi tureckiemu notę, w której zaznaczy, iż z powodu ciągłych trudności rząd ateński doszedł do przekonania, że Turcja posługuje się szczególna taktyką i że wobec tego rząd ateński przedłoży wszystkie kwestje sporne międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze. Równocześnie zawiadomi rząd grecki Ligę Narodów o nieprzyjaznej tendencji Turcji wobec Grecji.

Kowno Władze litewskie wpadły na trop olbrzymich nadużyć, popełnionych w garnizonie kowieńskim przez wyższych oficerów litewskich. Nadużycia sięgają setek tysięcy litów. Według pogłosek, podobne nadużycia popełnione zostały w garnizonach wilkomierskim i poniewieskim.

Sofja. Na przestrzeni 43 kilometrów w okolicy Ruszczuka Dunaj pokrył się całkowicie lodem. Wody ruszyły wierzchem po lodzie, co grozi całej okolicy zalewem Władze rumuńskie i bułgarskie wysłały oddziały wojska. Celem rozbicia lodu rozpoczęto silny ogień artyleryjski z obu brzegów, wspomagany rzucaniem z aeroplanów bomb lotniczych.

W miasteczku Istib (południowa Serbja), dokonano zamachu na starostę Prelicza. Sprawczynią zamachu była 25 letnia Marja Buliew, narodowości bułgarskiej, żona rzemieślnika. Wystrzeliła

ona kilka razy z rewolweru do przechodzącego ulicą starosty. Przypuszczalnie zamachu dokonała na tle politycznem, ponieważ starosta Preliez występował bardzo ostro przeciwko macedońskim rewolucjonistom. O g. 6 popoł. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Sprawczyni zamachu na starostę Prelicza zmarła w szpitalu wskutek ran które zadała sobie wystrzałami z rewolweru.

„Berliner Tageblatt" donosi, iż rząd sowiecki zdecydował wszystkich wybitnych opozycjonistów wysłać w drodze administracyjnej na Syberję. Trzydziestu członków opozycji otrzymało już nakaz wyjazdu z Moskwy. Między nimi znajduje się b. komisarz spraw wewn. i wykonawca egzekucji nad rodziną cesarską Biełoborodów, komisarz Smilga, Sierebriaków, dziennikarz Sosnowski. Były ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski, wysłany ma być do małej wsi w gubernji wiackiej, oddalonej o 500 klm. od stacji kolejowej. Po pierwszej partji 30 opozycjonistów, przyjść ma kolej na Trockiego. Kamieniewa i Zinowjewa.

Zatarg o broń. Władze austrjackie zatrzymały w St Gotthar przesyłkę karabinów maszynowych, idących z Włoch do Węgier. Węgrzy twierdzili, że przesyłka przeznaczona jest do Polski i że tylko transportowaną będzie przez Węgry. Rządy jednak państw. wchodzących wskład Małej Ententy, które natychmiast po ujawnieniu afery weszły z sobą w porozumienie, są zdania, że broń ta szmuglowana była do Węgier. Postanowiły one przedsięwziąć wspólny krok w tej sprawie i zwracają się do Rady Ligi Narodów jako do najwyższej instanji w sprawach rozbrojeniowych z żądaniem zamianowanych ogólnej komisji, która miałaby zostać wysłana do Węgier. Zadaniem tej komisji byłoby zbadanie nie tylko sprawy ostatniego szmuglu broni, ale wogóle kwestji rozrojenia Węgier. Powyższy krok Małej Ententy może mieć bardżo poważne następstwa.

Huragany i powodzie w Anglji. Wskutek szalejącej burzy w Anglji zabitych zostało 6 osób i wyrządzona znaczna szkoda materjalna. W Nottinghan wskutek szalejącej burzy zerwane zostały dach domów. 50 osób zostało zranionych odłamkami dachów i murów. Śnieg. który w Angji spadł w wielkiej obfitości, stajał nagle i wywołał powódź. Woda w rzece Tamizie zaskoczyła ludzi, śpiących w mieszkaniach suterenowych w Londynie, którzy w panice, w nocnej bieliźnie uciekali z domów. Mimo energicznej pomocy zginęło 17 osób. Woda wtargnęła nawet do stacji elektrycznej kolei podziemnej.

Służebność paszy i poboru drzewa na opał na Podhalu.

Karta C. (IX)

Wyrok II instancji Bc IV 36/2/14 z 17 kwietnia 1914 ck. Sąd krajowy wyższy w Krakowie jako sąd apelacyjny wskutek apelacji pozwanych oraz apelacji względnie rekursu powodów od wyroku ck. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 3 listopada 1913 Lcz. Cg. I 170/38/II na podstawie ustnej rozprawy apelacyjnej z powodami oraz pozwanymi Eustachym Józefem i Jerzym Uznańskim oraz Marję z Uznańskich ks. Sułkowską w nieobecności pozwanego Witolda Uznańskiego w dniu 17/4 1914 przeprowadzonej orzeka; A) Apelacje wszystkich pozwanych, o ile też wniesioną została od ustępów I i II zaczepionego wyroku, w których niedano miejsce podniesionym przez pozwanych zarzutowi niedopuszczalność drogi sądowej i zarzutowi sprawy osądzonej oraz o ile nią zaczepiono wyrok z powodu niedążność odrzuca się; B) Przychylając się, lecz tylko w części do apelecacji pozwanych ustęp III. zaczepionego wyroku, uzupełnia się i częściowo powetuje w ten sposób, że w mowie będący ustęp wyroku opierać ma w całości jak następuje prawo służebności poboru drzewa na opał w lasach należących do dóbr tab. Murzasichle lwh. 665 ks. tab objętych, o ile lasy te stanowią parcele, przytoczone jako obciążone w orzeczeniu ck. komisji wykupna i regulacji ciężarów gruntowych z daty Kraków 3/9 1866 No 13111/S (wdziale B. Pobór drzewa opałowego pod L 1) względnie pod subnumerami 1 do 23) włącznie tego orzeczenia lub części rzeczonych parcel, a to mianowicie prawo poboru — lecz pod ogranicze-

niami zamierzonemi w wyż rzeczonem orzeczeniu ck. komisji regulacji i wykupna ciężarów gruntowych w dziale B). Pobór drzewa opałowego w ustępach U. 4. 5, 6. a. b, c. d, e, f, g, h, z modyfikacjami zarządzonemi przez ck. Ministerstwo spraw wewnętrznych a intymowanemi reskryptem ck. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19/4 1868 L. 3674/S następujących gatunków drzewa a) gałęzi i patyków z drzew opartych, na ziemi leżących b) odlotów tj. gałęzi i patyków przy rąbaniu drzewa pozostających jednakże tylko do 4 cali grubości z grubszego końca. c) leżaków tj. drzewa czy to z wykrotów lub złomisk pochodzącego czy też z innej przyczyny w lesie pozostawionego, na ziemi leżącego, jeżeli wskutek leżenia jest już tak nadpsute i ogniło, że ani do sągów ani na budowle nie jest użytecznem — bez różnicy grubości. d) podsuszków tj. całkiem uschniętych młodych drzewek do 8 cali grubości u spodu jakie się zwykle w gęstwinach lasu znajdują, lecz o tyle tylko o ile takie suszki bez użycia siekiery lub innego ostrego narzędzia rękami wyłamane lub wyrwane być mogą a pozwani winni się w dniach 14 po rygorem egzekucji dozwolić na zaintabulowanie wyżej opisanego prawa służebności poboru drzewa na opał pod ograniczeniami powyż podanemi w stanie obecnym dóbr tab. Murzasichle lwh. 665 ks. tab. jako obciążenia w skład tych dóbr lasów o ile one stanowią parcele wyżej bliżej określone względnie części takowych następującym powodom 1, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29. 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 40, 41, 42, 43, 46, 47, 49, 50. c) Uwzględniając apelacje powodów tu niżej w tym ustępie wymienionych, zmienia się ustęp IV zaczepionego wyroku w ten sposób, iż się orzeka, że także następującym dalszym powodom przysługuje prawo służebności poboru drzewa na opał w lasach należących do dóbr tab. Murzasichle lwh. 665 ks. tab. objętych, o ile lasy stanowią parcele przytoczone jako obciążone w orzeczeniu ck. Komisji wykupna i regulacji ciężarów gruntowych z daty Kraków 3 kwietnia 1866 No 13111/S w dziale B. Pobór drzewa opałowego pod L. 1 względnie pod subnumerami 1 do 23 włącznie tego orzeczenia lub części rzeczonych parcel, a to mianowicie prawo poboru lecz pod ograniczeniami zamieszczonemi w wyż rzeczonem orzeczeniu ck. Komisji regulacji i wykupna ciężarów gruntowych w dziale B) Pobór drzewa opałowego) w ustępach L. 4, 5, 6, a Ministerstwo spraw wewnętrznych a intymowanemi reskryptem ck. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19/4 1868, L. 3674/S następujących gatunków drzewa (jak wyżej a, b, c, d, a pozwani winni są w dniach 14 pod rygorem egzekucji dozwolić na zaintabulowanie wyżej opisanego prawo poboru drzewa na opał pod ograniczeniami powyż podanemi w stanie biernym dóbr tab Murzasichle lwh. 665 ks. tab. jako obciążenia wchodzących w skład tych dóbr lasów o ile one stanowią parcele wyżej bliżej określone względnie części takowych także następującym powodom: 2, 3, 12, 20. 30, 38, 39, 51, 53, 54, 55, 58, 60, 61, 63, 64, 65, 66.

(C. d. n.)

KRONIKA.

Z Zakopanego Prymicje Ks. Gąsienicy Walczaka Nawsia z Zakonu O. O. Misjonarzy w Krakowie odbyły się dnia 8. stycznia b. r. w Zakopanem. Z powodu przypadającego w tym dniu odpustu św. Rodziny patronki parafji Zakopiańskiej uroczystość wypadła podwójnie okazale. W czasie sumy którą celebrował Ks. Prymicjant w asyście swych rodaków księży z Zakopanego Ks. Chramca i Ks. Łukaszczyka z Poronina odśpiewał chór Zakopiański pod batutą p. Józ. Mistrzyka szereg pięknych kolęd i pieśni kościelnych.

Urząd manuduktora spełniał ks. Prałat Kaszelewski. Kazanie nadzwyczaj wzniosłe wygłosił w czasie sumy Ks. Jan Mazanek.

W uroczystości wzięły udział organizacje Związku Górali, a mianowicie konna Banderja, która wystąpiła ze sztandarem i towarzyszyła Ks. Prymicjantowi odprowadzając Go do kościoła na nabożeństwo, oraz Hufiec Przysp. Wojskowego, który wziął udział w nabożeństwie ze Sztandarem Związku Górali. Na odpust i uroczystość prymicji zjechały gromadnie okoliczne wioski i duchowieństwo.

W obiedzie wydanym na cześć Ks. Prymicjanta przez Ks. Dziekana Tobolaka wzięli udział P. T. Księża z Poronina, Szafiar, Kościelisk, N. Targu, Raby i innych, rodzina Wójciaków, przedstawiciel gminy radca Starosolski, były poseł Kozłowski, przedstawiciel Zw. Górali wiceprezes Pawlica, członek Komitetu Parafj p. Joz. Hajec i inni. Po uroczystości kościelnej, rodzina Ks. Prymicjanta podejmowała

w domu iście ze staropolską gościnnością wszystkich bardzo licznie zaproszonych gości.

Zaznaczyć wypada, że po wyświęceniu Ks. Krzeptowskiego i Ks. Chramca Zakopane niedługo dało czekać na skutki opieki Sw. Rodziny, która niewątpliwie ma w swej opiece góralskie rodziny zakopiańskie.

Młodym bojownikom Wiary cześć i życzenia owocnej i wytrwałej pracy dla Kościoła i Państwa. *Parafjanin.*

Na prenumeratę złożyli: Klimowski Maciej za Fiedora Władysława 2 dol, Ks. Fr. Pieczyński 2 dol. Krużel Józef 2 dol.

W Kalendarzu „Królowa Apostołów" XX. Pallotynów znajduje się opowiadanie naszego współpracownika Jantka Z. pod tytułem: „Jak chłop adwokatowi bez rozum przeseł".

W związku z artykułem w Nrze 3. Gazety Podh". zatytułowanym „z Zakopanego" o podpisanym pseudominem p. W. Hlousska: Wih — Redakcja donosi, że ma się tu do czynienia z przypadkowem użyciem wyżej wspomnianego pseudominu innego Autora.

„Iskry" tygodnik ilustrowany dla młodzieży, wychodzący w Warszawie pod redakcją Władysława Kopczewskiego, w Nr. 5 z dn. 14 stycznia przynoszą ciekawy artykuł o Benjaminie Franklinie, artykuł o polskich drużynach harcerskich na emigracji pt „Dalecy, ale bliscy", nawołujący do utrzymywania kontaktu z naszymi rodakami, rozsianymi po całym świecie; d. c. ciekawych przygód Żb. Zaniewickiego z jego młodzieńczej podróży „W poprzek Atlantyku", powieść Z. Dromlewiczowej o „Dziecku kina", wzruszajace opowiadanie z czasów wojny „Dwójkę z polskiego" i inne. Z numeru dowiadujemy się, że podobnie jak w roku ubiegłym, Ministerstwo W. R i O. P. poleciło specjalnym szkólnikiem prenumeratę tego „pożytecznego pisma dla szkół średnich zawodowych, gimnazjów i seminarjów nauczycielskich

Także cyganie wystawiają własną listę. Do Sekretarjatu Generalnego Komitetu Wyborczego zgłosił się król band cygańskich w Polsce Jan Michalak (Michalescu), przybrany w strój cygański. Zadeklarował on listę cygańską do Sejmu i Senatu, twierdząc, iż cyganie są prześladowani i że pragną reformy rolnej, aby osiąść na ziemi. Michalak otrzymał odpowiednie informacje od sekretarza Komitetu i natychmiast rozesłał wici do obozów cygańskich, aby zebrać 1000 podpisów, potrzebnych do złożenia listy.

Nowa ustawa poborowa. Rada ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który wymaga już tylko aprobaty P. Prezydenta Rzeczypospotitej. W myśl projektu 18 miesięczna służba. przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie zniżona do 15 miesięcy. Równocześnie zostaną znacznie rozszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby. Zniesiony będzie warunek zdania matury. Wystarczy ukończenie szkoły średniej ogólno-kształconcej. — Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną tylko 6 klasową szkół średnich lub tym, którzy złożą specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6-ciu klasom. Te ostatnie pełnomocnictwa dla ministra spraw wojskowych przewidzane są na wypadek, gdyby inną drogą nie uzyskało się potrzebnej liczby oficerów rezerwy. Nadto prawo do skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmuje się uczniów z ukończoną 6 tą klasą.

Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tylko do ukończenia 22-go roku życia, studenci do 24 lat (dotychczas do 26 lat). Z odroczeń do ukończenia 22 roku życia korzystać będą mogli także uczniowie, pozostający w terminie u majstrów i kupców.

Urzędowa cedula Giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu dnia 16. stycznia br. Żyto 39,35—40,35, Pszenica 46,00—47, Jęczmień brow. 39,50 41,00, Jęczmień targowy 33.00—35,00, Owies 33,00—34,75, Mąka żytnia 65 proc. 57,35. Mąka żytnia 70 proc. 55,85, Mąka pszenna 65 proc. 66,50—70,50, Ospa żytnia 28,00—29,00, Ospa pszenna 27,25—2825, Rzepak 63,00—70, Groch viktorja 60,00—82,00. Groch polny 48,00—53,

Minister marynarski Stanów Zjednoczonych przedstawił komisji morskiej kongresu projekt budowy 25 krążowników po 10 000 ton pojemności. 32 łodzi podwodnych, 9 kontrtorpedowców i 5 pływających portów lotniczych.

Największa beczka na świecie. Niejaki Maciej Mueller zbudował w Eltwille nad Renem beczkę, która będzie zawierała 283 000 litrów i będzie służyła za jedną olbrzymią piwnicę wina reńskiego. Zawartość ta wystarczyłaby, jeżeli nie do upicia to przynajmniej do wprawienia w dobry humor pół miljona ludzi.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wzruszony do głębi serca, zasyłam tą drogą słowa serdecznej podzięki Koledze Wład. Skalskiemu za udzieloną pierwszą pomoc i troskliwą nieustanną opiekę; p. p. Dr. Dr. Goldnerowi, Wł. Mechowi i J. Spiesznemu za szybką, prawdziwie rodzicielską opiekę lekarską; Marszałkowi Jerzemu Uznańskiemu, Ks. Kanonikowi M. Rottermundowi, Ks. Gałuszce, Koleżankom, J. Jagiarzównie, M. Pasiecznej, M. Regiecównie, Br. Szkaradkównie, kolegom Michałowi Gucowi, Zolt. Piecsiemu, dyr. J. Marcinowowi, Kastjakowi Alb. i Wszystkim Kolegom, których nie wymieniam, p. p. Kamińskiemu Wojc. naczelnikowi gminy, T. Lubelskiemu, J. Markowi, J. Kamińskiemu, Znajomym i Rodzicom mych uczniów za okazaną mnie i mej rodzinie życzliwość i współczucie w czasie mej choroby.

Tadeusz Palczewski.
kierownik szkoły

Szaflary 9 stycznia 1928.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską".

Redaktor odpowiedzialny Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.